

Edward Skrętowicz

Głosy czytelników

Palestra 7/7-8(67-68), 96-98

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

części powstałych w wyniku nieformalnego podziału fizycznego, które są przedmiotem zasiedzenia. Jeżeli sąd w postanowieniu mówił o zasiedzeniu udziałów, to jest to nieściskość. Chodzi więc tutaj o różne przedmioty własności. Ktoś, kto ma udział we wspólnej nieruchomości, może się stać właścicielem oznaczonej części tej nieruchomości (czy nawet całej nieruchomości) na podstawie orzeczenia sądowego (np. przy zniesieniu współwłasności, przy dziale spadku, realizacji roszczenia z art. 73 § 2 pr. rz.) lub administracyjnego (scalenie, wymiana gruntów itp.), albo też w drodze zasiedzenia. W ten ostatni sposób wiele pierwotnych współwłasności ulega likwidacji.

Arykuł 99 pr. rz. stanowiący, że roszczenie o zniesienie współwłasności nie podlega przedawnieniu, może mieć zastosowanie tylko dopóty, dopóki współwłasność istnieje. Z chwilą gdy przestaje ona istnieć (m. in. na skutek zasiedzenia oznaczonych części nieruchomości w miejsce dawnych udziałów), roszczenie to staje się bezprzedmiotowe.

Sytuacja ta jest podobna do tej, jaką przewiduje art. 58 pr. rz., w myśl którego roszczenia wynikające z własności nie ulegają przedawnieniu (odnosi się to również do udziałów w nieruchomości). Również ten przepis działa tylko tak długo, dopóki istnieje nieruchomość w znaczeniu prawnym oraz dopóki osoba trzecia nie nabędzie własności tej nieruchomości m. in. przez zasiedzenie.

STEFAN BREYER

GŁOSY CZYTELNIKÓW

|

EDWARD SKRĘTOWICZ

Czy można stosować przepis art. 331¹ k.p.k. przy kradzieżach leśnych z art. 5 § 4 ustawy z 18.VI.1959 r. o odpowiedzialności karnej za przestępstwa przeciw własności społecznej (Dz. U. Nr 36, poz. 228).

1. Zmiany dokonane nowelą z dnia 27 listopada 1961 r. w sprawie przyznania sądowi prawa do orzekania z urzędu o odszkodowaniu cywilnym stanowią *novum* w naszym ustawodawstwie karnym, chociaż w innych systemach instytucja ta znana już jest od dawna¹.

Pomijając teoretyczne rozważania, które nie zawsze idą w parze z praktyką sądową, chcę poruszyć kwestię możliwości stosowania § 1 art 331¹ k.p.k. przy kradzieżach leśnych z art. 5 § 4 wspomnianej w nagłówku ustawy z 18.VI.1959 r.

Celem moich uwag nie jest bynajmniej usiłowanie rozwiązania tego zagadnienia. Chodzi mi raczej o przedstawienie wątpliwości, które wymagają właściwego roz-

¹ Szczegółowo problem ten omówiony został przez W. Daszkiewicza w artykule pt.: Zasadzenie odszkodowania z urzędu („Palestra” nr 9/1962, str. 41 i nast.) oraz przez S. Waltosia w artykule pt.: Zasadzenie z urzędu odszkodowania w procesie karnym (PIP nr 9/1962, str. 605 i nast.).

strzygnięcia wobec niejednolitej w tym względzie praktyki w sądach powiatowych.

Niezależnie od poglądów nie ograniczających w zasadzie możliwości stosowania przepisu art. 331¹ k.p.k. przy skazaniu za zagarnięcie mienia społecznego², można się spotkać z poglądem, który przy kradzieżach leśnych wyłącza stosowanie tego przepisu³.

Należy tu także wspomnieć o poglądzie kompromisowym, według którego zastosowanie przepisu § 1 art. 331¹ k.p.k. przy kradzieżach leśnych może nastąpić jedynie wówczas, kiedy mamy do czynienia ze szkodą majątkową polegającą — niezależnie od ubytku czegoś w majątku poszkodowanego — na udaremnieniu korzyści, jakiej poszkodowany mógł się spodziewać, gdyby mu szkody nie wyrządzono (*lucrum cessans*).

Ten ostatni pogląd wydaje mi się najbardziej trafny i przekonujący. Chociaż trudno przewidzieć, jakie stanowisko w tym względzie zajmie Sąd Najwyższy, chciałbym — dzieląc ten pogląd — przedstawić niektóre argumenty przemawiające za tym właśnie rozwiązaniem.

Otóż przy kradzieżach leśnych często spotykamy się z takimi wypadkami, że sprawcy przestępstwa, dokonując lub przewożąc już wyrąbane drzewo, powodują jednocześnie w pozostałym drzewostanie poważne szkody. Najłatwiejsza do wyobrażenia jest taka sytuacja, kiedy ścięte drzewo wraz z konarami jest przeciągane przez szkółkę leśną, w której na skutek tego zostaje całkowicie lub częściowo zniszczony na pewnej powierzchni młody drzewostan.

Podobnie będzie również wtedy, gdy sprawca wyrąbuje i zagarnia drzewo o charakterze zabytkowym (tzw. pomnik przyrody).

W obu wypadkach zwrot podwójnej wartości nie wyrówna nawet w części szkody, tj. utraconego zysku. Szkada ta będzie tu kilkakrotnie wyższa od wartości zagarniętego drzewa.

Podzielając zatem stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w IV części Uchwały Całej Izby Karnej a zawierające Wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej (OSN 37/62), że charakter obowiązku określonego w § 4 art. 5 ustawy z 18.VI.1959 r. poz. 228 jest mieszany, gdyż zawiera zarówno elementy karne, jak i pierwiastki odszkodowawcze — należałoby stwierdzić (idąc dalej konsekwentnie za tymi Wytycznymi), że w wypadku, kiedy podwójna wartość zagarniętego drzewa nie pokrywa całości szkody wyrządzonej przestępstwem, odszkodowania w części przewyższającej podwójną wartość drzewa można dochodzić w drodze powództwa cywilnego.

Ten stan zmienia się częściowo z chwilą wejścia w życie art. 331¹ k.p.k., kiedy sąd z urzędu na podstawie ujawnionych w sprawie materiałów zasądza na rzecz nadleśnictwa odszkodowanie pieniężne.

² J. Bafia w artykule pt.: Zmiana przepisów postępowania karnego wskazał na zastosowanie art. 331¹ k.p.k. przy skazaniu z art. 5 ustawy z 18.VI.1959 r. („Nowe Prawo” nr 3/1962. str. 316).

³ B. Koch w swoim artykule pt.: Nowa forma procesu adhezyjnego („Palestra” nr 9/1962, str. 62) wspominał tylko, że przepis art. 331¹ k.p.k. przy kradzieżach leśnych nie może mieć zastosowania, ponieważ obowiązek zwrotu podwójnej wartości zagarniętego drzewa wskazuje na penalny charakter przepisu art. 5 § 4 ustawy z 1959 r.

Jest to m. zd. mało przekonujące, gdyż nie tylko penalny charakter przepisu § 4 art. 5 wyżej wymienionej ustawy, ale przede wszystkim charakter odszkodowawczy tego przepisu (część IV Wytycznych wym. sprawiedl. — OSN 37/62) stanowi tu istotną przeszkodę do zasądzenia odszkodowania z urzędu w trybie art. 331¹ k.p.k.

Taka wydaje się być intencja ustawodawcy, który nie wyłączył stosowania przepisu art. 331¹ k.p.k. przy kradzieżach leśnych, skoro wyraźnie o tym nie powiedział. Nie oznacza to jednak, że przepis ten należy stosować w każdym wypadku zagarnięcia drzewa z lasu państwowego z pominięciem zasad poprzednio przytoczonych⁴.

Stosowanie więc art. 331¹ k.p.k. w każdym wypadku, a przede wszystkim w wypadku, gdy zwrot podwójnej wartości zagarniętego drzewa pokrywa powstałą tym zagarnięciem szkodę, kolidowałoby z zasadami wyrażonymi w przepisie § 4 art. 5 ustawy z dnia 18.VI.1959 r. poz. 228 oraz z częścią IV Wytycznych (OSN 37/62), według których charakter odszkodowawczy instytucji zwanej powszechnie nawiązką powoduje utratę dochodzenia szkody, powstałej wskutek tego zagarnięcia, w procesie cywilnym lub w postępowaniu adhezyjnym.

2. Jak słusznie podnosi W. Daszkiewicz⁵, z tego, że sąd zasądza odszkodowanie bez powództwa adhezyjnego, nie wynika jeszcze, że w toku procesu oskarżony nie może ustosunkować się do kwestii cywilnoprawnych przy stosowaniu art. 331¹ k.p.k.⁶ Powinno się nawet przyjąć, że oskarżony może się bronić i wykazywać, iż nie odpowiada on cywilnie bądź że odpowiedzialność jego jest mniejsza.

Oskarżony, broniąc się przy skazywaniu go za zagarnięcie drzewa z lasu państwowego, może bądź podważać opinię biegłego co do powstałej szkody, bądź też domagać się przeprowadzenia (czy dopuszczenia) dowodu z nowej opinii biegłego.

Oczywiście, o dopuszczeniu czy też nieprzeprowadzeniu takiego dowodu decyduje sąd, mając na uwadze całokształt okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego⁷.

Chodzi tu o wypadki, gdy rzeczywiście w zebranych materiale będą istniały wątpliwości i sprzeczności co do wydania orzeczenia w trybie art. 331¹ k.p.k., przy czym wyjaśnianie tych wątpliwości może przedłużyć proces karny. Wydaje mi się, że w wypadku, gdy sąd dostrzega pewne braki w zebranych materiale dowodowym, a uzupełnienie go może nastąpić w okresie późniejszym (np. za 3—5 tygodni), powinien — mając na uwadze zasady procesu karnego, a przede wszystkim zasadę bezpośredniości i ciągłości rozprawy — odstąpić od wydania orzeczenia w myśl art. 331¹ k.p.k., natomiast nie odraczać rozprawy lub kilkakrotnie jej przerywać⁸.

Dobrze zdają sobie sprawę z wagi, jaką stanowi ochrona mienia społecznego, jednakże nie wydaje mi się uzasadnione, by elementy wychowawcze (prewencja ogólna i szczególna) w procesie karnym miały ulec czy chociażby ustąpić częściowo na rzecz pierwiastków odszkodowawczych występujących ubocznie w tym procesie (przy art. 331¹ k.p.k.).

⁴ Marginesowo wypada wspomnieć, że gdy sprawców zagarnięcia jest więcej niż jeden, to odszkodowanie pieniężne z art. 331¹ k.p.k. należy zasądzić od wszystkich solidarnie, chyba że udowodnią oni na rozprawie, kto i w jakim stopniu przyczynił się do wywołania szkody. Podstawą prawną solidarnego zasądzenia jest m. zd. § 1 art. 137 k.z. oraz zasady procesu cywilnego.

⁵ W. Daszkiewicz: op. cit., str. 49.

⁶ Zob. uchwałę S.N. z 25.X.1962 r. VI Ko 31/62 („Prawo i Życie” z dnia 6.I.1963 r., nr 1/1963), z którego wynika, że przy wydaniu orzeczenia w trybie art. 331¹ k.p.k. można stosować poślikowo zasady procesu cywilnego, jeżeli nie są one sprzeczne z zasadami procesu karnego.

⁷ Zob. wspomnianą wyżej uchwałę S.N. z dnia 25.X.1962 r. („Prawo i Życie” z dnia 6.I.1963 r.).

⁸ Za tym wydaje się przemawiać także przepis § 3 art. 331¹ k.p.k., który osłabia jak gdyby przepis § 1 tego artykułu i tym samym wskazuje na ostrożne posługiwanie się instytucją zasądzenia odszkodowania z urzędu.